

# Epiphone AJ-220S

**Czy można wymyślić jeszcze coś w temacie gitary akustycznej? Pewnie nie, ale warto cały czas poszukiwać, choćby po to, by po raz kolejny przekonać się, że mahoniowo-świerkowy korpus to najbardziej sprawdzone rozwiązanie, jakie do tej pory powstało.**

Trwa wyścig gitarowych firm goniących za osiągnięciem wyidealizowanego stanu najlepszej wśród konkurencji jakości przy zachowaniu najniższej ceny. Jest to sytuacja idealna dla konsumenta, do których wszyscy się zaliczamy, i nie trzeba tego szerzej tłumaczyć. Ten gitarowy wyścig zbrojeń owocuje czasem pięknymi instrumentami, dostępnymi praktycznie dla każdej kieszeni, a – jak Szanowni Czytelnicy już się pewnie domyślają – TopGuitar śledzi te zmagania bardzo pilnie.

Seria gitar AJ wymyślona została jako bardzo różnorodna i spełniająca wymagania muzyków o bardzo odmiennych wymaganiach. Świadczy o tym lista użytkowników tych Epiphone'ów, wśród których znajdują się artyści z bardzo odległych muzycznych biegunów, jak Katie Melua i gitarzysta MOTORHEAD, Philip Anthony Campbell. Konstruktorzy i projektanci tych gitar uważnie obserwują zmiany na muzycznym rynku, czasem podążając za tymi zmianami, a czasem konstruując coś zupełnie odmiennego od oczekiwań większości, która – co widzimy niemal za każdym razem w demokracji – nie zawsze ma rację. W serii AJ znajdziemy modele full-profeska dla zawodowców, jak i tzw. entry level dla zupełnych żółtodziobów, którzy kupując w sklepie instrument, trzymają go po raz pierwszy w życiu. Jest wszakże kilka cech wspólnych dla tych Epiphone'ów: perfekcyjne wykonanie, wyselekcjonowane gatunki drewna oraz wysokiej jakości osprzęt montowany w każdym egzemplarzu – niezależnie od jego ceny. Daje to za każdym razem inny odcień i koloryt brzmienia, dlatego nie można pisać o nim generalnie, trzeba przyrzeć się z osobna każdej

gitarze. Weźmy na warsztat jeden z wyższych modeli serii o nader apetycznym wyglądzie.

## Budowa

AJ-220S jest gitarą typu jumbo (nazywaną też advanced jumbo – stąd symbol modelu), bez cutaway, posiada więc bardzo duże i głębokie pudło rezonansowe oraz płytę wierzchnią flat-top z dwóch kawałków litego świerku sitka. Boki i spód to już lity mahoń, który tutaj stanowi alternatywę dla czasem używanego do budowy tych elementów palisandru. Z tego ostatnie-

testował  
**Maciek Warda**



## Epiphone AJ-220S

opis

**Gitara akustyczna dla początkujących i średnio-zaawansowanych muzyków ze świerkowo-mahoniowym korpusem, mahoniowym gryfem i dwoma zaczepami na pasek.**

cena  
**599 PLN**

sprzęt dostarczył

**Lauda Audio**  
tel. 58 555 06 60  
info@lauda-audio.pl  
www.lauda-audio.pl

strona producenta  
[www.epiphone.com](http://www.epiphone.com)



Setup gitary to zdrowy kompromis pomiędzy możliwością bardziej siłowej gry a łatwością stosowania wszelkich fingerpickingów.



Seria AJ to najlepsza jakość w przeliczeniu na każdy dolar. Klucze Grover.

go gatunku drewna wykonano podstrunnice i mostek. Gryf – zawierający pręt regulujący relief gryfu – jest mahoniowy. Całość pokryta jest cienką warstwą poliuretanowego lakieru, z tym że korpus wykończony jest na wysoki połysk, a szyjkę pozostawiono matową. Połączenie jest klejone, co zapewnia dużą sztywność i stabilność konstrukcji. Rozwiązanie to w prostej linii przekłada się na przeniesienie rezonansu i pracę całego instrumentu. Nieco lepszym rozwiązaniem jest dovetail polegający na ciasnym spasowaniu ze sobą klina na końcu szyjki i otworu w bloku pudła rezonansowego, ale czy ktoś z nas kiedykolwiek widział, by przy normalnym użytkowaniu tradycyjne, jedynie klejone połączenie się nie sprawdziło? Obydwa punkty podporu strun, zarówno na zerowym progu, jak i na mostkowym siodełku, wykonano z tworzywa sztucznego. Spełnia ono swoje zadanie doskonale, ponieważ jest to materiał wypróbowany, a struny oparte na nim oczywiście nie tracą swojego blasku i prawidłowo zachowują się podczas strojenia. Mierzona wynosi 25,5 cala i jest wymiarem typowym dla budowy jumbo. Klucze to zamknięte, odlewane Grover, które posiadają dość duże przełożenie – oznacza to, że przy nawijaniu strun na kabestany musimy się nimi nieźle nakręcić. Kształtny pickguard z logo Epiphone'a spełnia swoje zadania zarówno w sensie praktycznym, jak i estetycznym. Na prostą rozetę i prosty, kremowy binding zdecydowano się zapewne po to, by nie nabijać (i słusznie) zbędnych kosztów. Wiosło nie olśniewa estetycznymi detalami, ale kto będzie z nim występował na rozdaniu nagród Grammy...? Na koniec wielka

radość – są dwa zaczepy na pasek, co oznacza, że nie trzeba będzie wiązać sznurowadeł wokół główki, tylko po ludzku zaczepić dowolny pasek i cieszyć się grą na stojąco. Wstajemy zatem i gramy!

### Komfort i brzmienie

Jak już wspominałem, w odróżnieniu od modelu AJ-200 instrument posiada matowo wykończoną szyjkę, według mnie jest to rozwiązanie lepsze niż w wersji high gloss z uwagi na szybkość i łatwość przemieszczania lewej dłoni po gryfie. Setup gitary to zdrowy kompromis pomiędzy możliwością bardziej siłowej gry a łatwością stosowania wszelkich fingerpickingów. Standardowe dwadzieścia progów zostało perfekcyjnie nabitych i spiłowanych tak, by przy poprzecznej wibracji nie powstał najmniejszy nawet opór. Opór stawia za to co innego – struny należą do tych twardszych i choć są bardzo przyjemne w dotyku, dla początkującego mogą okazać się zbyt twarde. Dla wszystkich w jakimś już stopniu doświadczonych gitarzystów ich naciąg nie będzie jednak niczym złym, a twarda sprężystość ofiaruje nam piękne, czyste i płynne brzmienie podczas poprzecznego wibrato (bendingu) – warto to poczuć i posłuchać, by w końcu dowiedzieć się, jak powinien brzmieć ten element gry. Muszę wspomnieć też, że swobodny dostęp kończy się na XVI progu, dalej już tylko ekwilibrystyka...

Jak przystało na pudło jumbo (choć w tym wypadku przypomina ono trochę kształt dreadnought), jest bardzo głośne i wybitnie klarowne w brzmieniu,

nawet gdy go nie oszczędzamy i naprawdę bardzo mocno bijemy akordy. Masakrujący atak twardą kostką dokonuje spustoszenia – już nic nie ma prawa przebić się przez tę ścianę dźwięku. Dźwięku prawidłowo zbalansowanego, bez dudnienia, dzwonienia i przydźwięków. Słychać czysty i czytelny sound, nie pozbawiony jednak rockowej twardości wynikającej zapewne z rodzaju założonych strun oraz drewna, które wykorzystano do budowy tego Epiphone'a. Pozwala on więc dać upust naszym emocjom i aż strach pomyśleć, jak będzie gadał, gdy się już rozegra, czyli po mniej więcej roku użytkowania. Pamiętajmy jednak, że gitara akustyczna jak żadna inna jest wrażliwa na warunki atmosferyczne i otoczenie, dlatego potrafi ona

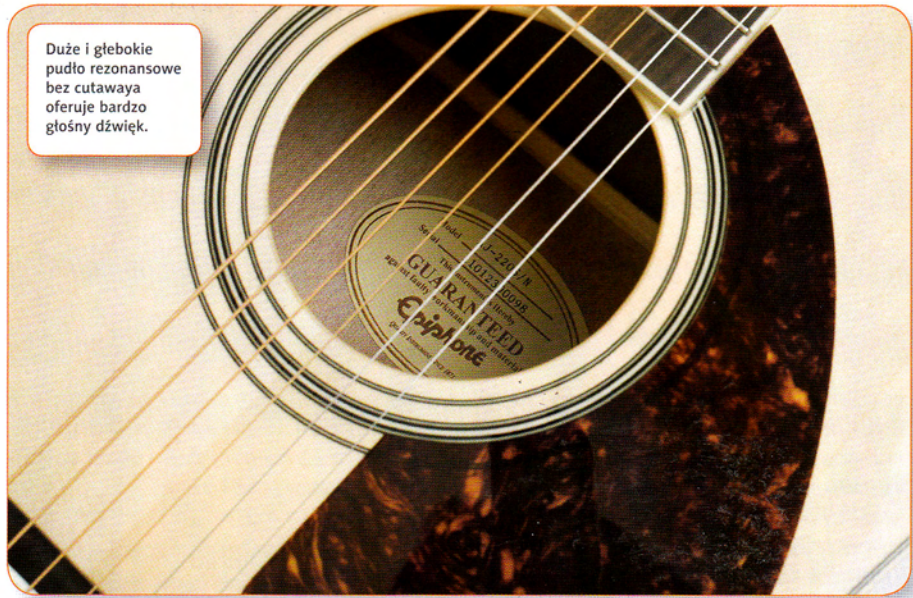
Seria gitar AJ wymyślona została jako bardzo różnorodna i spełniająca wymagania różnych muzyków o bardzo odmiennych wymaganiach. Świadczy o tym lista użytkowników tych Epiphone'ów, wśród których znajdują się artyści z bardzo odległych muzycznych biegunów, jak Katie Melua i gitarzysta MOTORHEAD, Philip Anthony Campbell.



Wyjątkowe połączenie wysokiego połysku pudła i matu szyjki to miłe wrażenie estetyczne, ale również większa swoboda ruchów lewej ręki.



zmienić brzmienie nawet wiele lat po zakupie, po tym jak wystawimy ją na dłuższe działanie wilgoci (poza bezpiecznym przedziałem 45-55%) lub temperatury. Wracam do tematu. Poszczególne struny oczywiście dźwięczą na tym samym poziomie głośności i choć naturalnie różnią się ilością konkretnych alikwotów (co przecież stanowi o ich brzmieniu), to brzmi to bardzo harmonijnie, szczególnie dla słuchacza znajdującego się w odległości kilku metrów od niczym nie nagłośnionej gitary. Momentami jednak, przy grze miękką kostką, poddałem się iluzji brzmienia i odniosłem wrażenie słuchania instrumentu 12-strunowego! Gitara brzmiała krystalicznie, nie tracąc jednocześnie głębi, ale dźwięki pięknie kleiły się ze sobą, stając się bardziej wygładzone i tworząc piękną akustyczną przestrzeń. To brzmienie idealnie nadaje się do folkowych klimatów, ale widzę ten model również we wszystkich pokrewnych gatunkach muzyki, od poezji śpiewanej począwszy, a na rockowych balladach skończywszy. Według mnie lepiej sprawdzi się przy tym wiośle miękka kostka,



Duże i głębokie pudło rezonansowe bez cutaway oferuje bardzo głośny dźwięk.



Wśród skromnych, lecz cieszących oko detali wymieni można binding oraz logo Epiphone umieszczone w rogu pickguardu.

Drugi zaczep na pasek to doskonałe rozwiązanie, nieczęsto spotykane w tańszych gitarach.

Standardowe dwadzieścia progów zostało perfekcyjnie nabitych i spiłowanych tak, by przy poprzecznej wibracji nie powstał najmniejszy nawet opór.

która utemperuje trochę kłującą ostrość strun wiolinowych. Te ostatnie potrafiłyby chyba przebić się w każdym składzie, włączając w to szalonego bębniarza z upodobaniem do otwartego hi-hatu i innych blaszek. Gdy zechcemy zagrać na niej palcami po cichu i delikatnie, to brzmienie poszczególnych strun nabierze bardziej pastelowego i rozwibrowanego charakteru, ani trochę nie tracąc akustycznego uroku, a zyskując pewien liryczny, miękki tembr, tak charakterystyczny dla akustycznego jazzu i nazywany często „mellow tone”. Nawet te wioliny, grane w wysokich pozycjach dostają wówczas pełnego i zarazem ciepłego brzmienia. Na początku wydawało mi się, że sustain mógłby być trochę dłuższy, szczególnie dla strun basowych, ale porównałem ten parametr z podobnym akustykiem innej marki i nasz Epiphone wypadł nawet lepiej!

Oto zawodność naszych wrażeń – zawsze bardziej wiarygodne jest bezpośrednie porównanie niż poleganie na pamięci i domysłach.

### Podsumowanie

Tym razem podsumuję test pod kątem bezpieczeństwa i ochrony. Wiadomo – z Epiphone'em AJ-220S trzeba uważać jak z każdym takim akustykiem, bo po pierwsze: duże, głębokie pudło, po drugie: lakier na wysoki połysk. To wszystko oraz brak futerału w komplecie zmusza nas do szczególnej uwagi na uszkodzenia. Jest jednak pewien plus, przynależny tańszym instrumentom. W razie nieszczęśliwego obicia jego wartość nie spadnie o kilka tysięcy złotych! To niezaprzelzalny walor budżetowych wioseł.